

## Schola 'Do góry nogami' - jak to się zaczęło

Autor: Robert Miklas  
03.12.2008.  
Zmieniony 04.12.2008.

Spotkania scholi zaczęły się jesienią roku 2001, jeszcze w małej kaplicy zbudowanej z pustaków. Mieliśmy wtedy w kościele młodego i &ndash; nie wiedzieć czemu &ndash; bardzo smutnego organistę. Aż przykro się słuchaczom robiło, kiedy smętnie przygrywał na mszach dla dzieci tradycyjne pieśni, podczas gdy w całej Polsce wszystkie dzieciaki śpiewały &bdquo;Sieje je&ldquo; i kręciły aureolki, pokazując: &ldquo;Taki duży, taki mały może świętym być&ldquo;. My, rodzice grający kiedyś w młodości na gitarach, fletach i pianinach, postanowiliśmy rozruszać to &bdquo;kabackie towarzystwo&ldquo;. Dzięki życzliwości i wsparciu księdza proboszcza Ignacego Dziewiątkowskiego początkowo działały dwie schole, na mszach dziecięcych o 10.30 (prowadziła Danka Bolikowska) i o godz. 13 (prowadził Maciek Trybulec). Z czasem postanowiliśmy połączyć siły i zaczęliśmy śpiewać razem &ndash; o godz 10.30, a mszę o 13. odstąpiliśmy dzieciakom, przygotowującym się do I Komunii Świętej.

Rozkręcaliśmy się coraz bardziej, aż w końcu przyszedł czas na występy poza parafią. I wtedy pojawił się problem &ndash; byliśmy przecież bezimienni. Jesienią roku 2004 w konkursie została wybrana nazwa zespołu &ndash; &bdquo;Do Góry Nogami&rdquo;. Jej autorką jest Kasia Płaczowska, która wtedy grała w zespole na skrzypcach.